

Od „gender” do „transgender”: ewolucja kategorii płci społeczno- kulturowej w naukach społecznych i prawie międzynarodowym

Magdalena Grabowska

Tekst opracowany na III seminarium specjalistyczne pt. *Gender. Transpłciowość* w ramach Specjalistycznej Szkoły Facylitacji Społecznej na rzecz Przeciwdziałania Dyskryminacji - poziom zaawansowany

Seminaria odbywają się w ramach projektu Sieć na rzecz promowania równości i różnorodności w działaniach administracji publicznej „Równość i Różnorodność - praktycznie” realizowanego przez Fundację Fundusz Współpracy i Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



WSTĘP: CZYM JEST PŁEĆ I DYSKRYMINACJA ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ

W naukach społecznych, prawie i praktyce organizacji pozarządowych działających na rzecz równości płci, pojawia się wiele definicji „gender”: płci społeczno-kulturowej. Ogólnie kategoria ta odnosi się do społecznie konstruowanej płci kulturowej, odmiennej od płci biologicznej. W niniejszym tekście płęć społeczno-kulturowa pojawi się właśnie w takim znaczeniu. Będziemy odnosić się do następujących definicji „gender” używanych w naukach społecznych:

- „Gender” to interpretacja płci biologicznej, stosowana w odniesieniu do społecznego charakteru różnic między kobietami i mężczyznami (Lorber 2004)
- „Gender” jako arbitralnie narzucany konstrukt społeczny i psychologiczny: „zespół atrybutów, postaw, ról społecznych i zachowań przypisanych mężczyźnie lub kobiecie przez szeroko rozumianą kulturę” (Bem, 2000)
- „Gender” jako warstwa tożsamości (współistniejąca z innymi cechami, takimi jak rasa, klasa, wiek) (Lorde 1985)
- „Gender” jako relacja (relacje) władzy w społeczeństwie patriarchalnym (McKinnon 1985)
- „Gender” jako dyskursywny system regulacji i kontroli ciał i zachowań (Butler 1996)

W naukach społecznych uznaje się iż twórcą pojęcia „gender” był psycholog amerykański Robert Stoller. Choć koncepcja płci społeczno-kulturowej była obecna w naukach społecznych na długo przed badaniami prowadzonymi przez Stollera, to on jako pierwszy użył w roku 1968 tego słowa w odniesieniu do niezgodności pomiędzy płcią biologiczną a poczuciem, czy też tożsamością płci reprezentowanym przez osoby transseksualne. Zdaniem Stollera, „gender” reprezentuje jeden z aspektów tożsamości płciowej, która postrzegał jako opartą na wpływach biologicznych i hormonalnych, płci przypisanej przy narodzinach i wpływach środowiska (Stoller 1968).

Współcześnie pojęcia „gender” używamy najczęściej jako kategorii analitycznej w naukach społecznych, w szczególności w dziedzinie „gender studies” lub studiów na kobietami, lub w kontekście dyskryminacji ze względu na płeć. To ostatnie użycie odnosi się do sytuacji nierównego traktowania kobiet lub mężczyzn ze względu na ich przynależność do danej płci, które nie jest uzasadnione obiektywnymi przyczynami.

Zjawisko dyskryminacji ze względu na płeć niejednokrotnie postrzegane jest jako pochodna **seksizmu** czyli przekonania o biologicznej, intelektualnej, moralnej lub ustanowionej przez bóstwo wyższości jednej z płci. Jednocześnie nierówność czy dyskryminacja ze względu na płeć najczęściej rozważana jest w kontekście **dyskryminacji kobiet**. Na przykład jeden z najważniejszych dokumentów odnoszących się do nierówności płci: Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Wobec kobiet definiuje to zjawisko jako: *Wszelkie zróżnicowanie, wyłączenie lub ograniczenie ze względu na płeć, które powoduje lub ma na celu uszczuplenie albo uniemożliwienie kobietom, niezależnie od ich stanu cywilnego, przyznania, realizacji lub korzystania na równi z mężczyznami z praw człowieka oraz podstawowych wolności w dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego, obywatelskiego i innych (CEDAW).*

Dyskryminacja ze względu na płeć może mieć charakter **indywidualny** (dyskryminacja konkretnej osoby, np. zwolnienie z pracy, żart seksistowski) lub **grupowy** (mechanizmy dyskryminujących kobiety lub mężczyzn jako całe grupy, np. urlopy macierzyńskie tylko dla kobiet, księża tylko mężczyźni). W prawie, naukach społecznych i praktyce organizacji działających na rzecz walki z nierównościami płci, odnosimy się do różnych **rodzajów** dyskryminacji. Istnieje więc **dyskryminacja bezpośrednia**, czyli sytuacja w której osoba jest gorzej traktowana ze względu na przynależność do danej płci (na przykład odmówienie zatrudnienia kobiety na wyższym, kierowniczym stanowisku). Możemy mieć również do czynienia z **dyskryminacją pośrednią** czyli sytuacją w której pozornie neutralne prawo, polityka czy praktyka dają negatywny efekt dla osób należących do określonej płci. Dyskryminacją pośrednią jest na przykład praktyka ustalania stawki wynagrodzenia osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy na niższym poziomie niż pracowników pełnoetatowych, w sytuacji gdy pracownikami zatrudnionymi w niepełnym wymiarze czasu pracy są przede wszystkim kobiety.

Różne mogą być również przyczyny dyskryminacji. Najczęściej przyjmuje się że u jej podłoża leżą **stereotypy** - uogólnione przekonania dotyczące tego, jakie są kobiety i jacy są mężczyźni, (np. kobiety są mniej racjonalne).

Dyskryminacja ze względu na płeć może być również pochodną **ról społecznych**, określonych w danej kulturze i społeczeństwie zespołów zachowań „męskich” i „kobięcych” (np. kobiety zajmują się dziećmi, mężczyźni uprawiają politykę), lub

społecznego kontraktu płci czyli systemu regulacji zachowań, obowiązków i przywilejów (np. podział na sferę publiczną - męską, i prywatną - kobiecą).

Z dyskryminacją ze względu na płeć możemy mieć do czynienia w wielu **obszarach** życia społecznego i prywatnego. Do najczęściej wymienianych sfer życia, w jakich zaobserwować można nierówność płci należą:

- Gospodarka (ekonomia) (pozioma i pionowa segregacja na rynku pracy, systemy emerytalne)
- Rodzicielstwo (nierówny podział obowiązków domowych i ról opiekuńczych)
- Polityka (nierówny dostęp do władzy, udział w procesach decyzyjnych/organach decyzyjnych)
- Edukacja (segregacja dziedzin naukowych, nierówny dostęp do edukacji)
- Zdrowie (dostęp do specjalistycznej opieki zdrowotnej, zdrowie reprodukcyjne)
- Wymiar sprawiedliwości (gwałty, przemoc i handel ludźmi)
- Media i reklama (stereotypy w reklamach, praca „kobieca”)
- Statystyki (brak wyróżnienia kategorii płci podczas zbierania lub prezentacji danych)
- Język (niestosowanie żeńskich końcówek, używanie w pismach, kwestionariuszach i formularzach adresowanych do kobiet i mężczyzn sformułowań sugerujących wyłącznie męskiego odbiorcę)

1. PŁEĆ SPOŁECZNO-KULTUROWA W NAUKACH SPOŁECZNYCH: EWOLUCJA POJĘCIA

W naukach społecznych można mówić o dwóch podejściach do kwestii płci społeczno-kulturowej. Pierwsze z nich, **esencjalizm**, zakłada, że płeć społeczno-kulturowa („gender”) wynika i jest całkowicie zdeterminowana przez płeć biologiczną („sex”). Wedle podejścia drugiego, **konstruktywizmu**, bezpośrednia, ewidentna i jednokierunkowa zależność między („sex”) i („gender”) nie istnieje. Konstruktywizm, w ramach którego rozróżnić można wersję „miękką”, lub „twardą” uznaje, albo że płeć kulturowa („gender”) jest interpretacją płci biologicznej („sex”), albo że płeć społeczno-kulturowa („gender”) reguluje płeć biologiczną („sex”).

Podstawą myślenia o płci w paradygmacie esencjalistycznym jest przekonanie o istnieniu zespołu cech właściwych kobiecie/mężczyźnie, natury kobiecej/ męskiej, lub **esencji** kobiecości/ męskości. W esencjalizmie to kim jesteśmy jako kobiety i mężczyźni wynika i jest w całości **zeterminowane** przez płć biologiczną (najczęściej wymienia się tu chromosomy, hormony i genitalia). Ponieważ biologia i kultura są w tym podejściu od siebie zależne i tożsame, można uznać iż w ramach podejścia esencjalistycznego, istnieje tylko tylko płć biologiczna (w dwóch wersjach: kobieta i mężczyzna), której rozwinięciem w sferze kultury są płcie społeczne („gender”) różnicujące zachowania kobiet i mężczyzn. Jednocześnie, zgodnie w paradygmatem esencjalistycznym, zróżnicowanie (nierówność) kobiet i mężczyzn w życiu społecznym wynika z odmienności natury kobiet i mężczyzn oraz ich roli w ewolucji gatunku i kultury ludzkiej. W naukach społecznych esencjalizm reprezentowany jest najczęściej przez subdyscyplinę zwaną **socjobiologią**. Jest to dziedzina zajmująca się badaniem biologicznych podstaw zachowań społecznych zwierząt i ludzi, która wyjaśnia je w kontekście teorii. Początki socjobiologii sięgają lat 70. dwudziestego wieku, a sam termin został spopularyzowany przez amerykańskiego uczonego E.O. Wilsona, który w 1975 wydał dzieło *Sociobiology: The New Synthesis* (polskie wydanie *Socjobiologia*, 2001).

Podejście konstruktywistyczne, bardziej dziś popularne w naukach społecznych i prawie podzielić można na dwa nurty. W ramach nurtu „**miękkiego**” **konstruktywizmu** zakłada się że płć kulturowa jest w luźny sposób związana z płcią biologiczną (płć kulturowa jest konstruktem społecznym, zbudowanym na płci biologicznej). W nurcie tym zakłada się najczęściej, że istnieją dwie płcie biologiczne (męska i żeńska) i dwie płcie kulturowe (mężczyźni i kobiety). Nierówność płci (dyskryminacja ze względu na płć) nie jest w tym nurcie wynikiem „natury” ale struktury społecznej.

„Twardy” czy też radykalny **konstruktywizm** zasadza się na krytyce zależności przyczynowo-skutkowej pomiędzy płcią biologiczną „sex” i płcią kulturową „gender”. Podejście to stara się unaocznić nieoczywistość zakładanego przez nas niejednokrotnie dualizmu płci w jego dwóch wymiarach: przekonania że istnieją dwa rodzaje płci (biologiczna i kulturowa), oraz twierdzenia, że mamy do czynienia z dwoma jej przejawami (męskość i kobiecość). W niektórych wersjach tego podejścia argumentuje się że płć społeczno-kulturowa determinuje płć biologiczną, lub/oraz, że istnieje tylko płć

społeczno-kulturowa („gender”). W ramach podejścia opartego na „twardym” konstruktywizmie nierówność płci (dyskryminacja ze względu na płeć) jest podyktowana koniecznością eliminacji praktyk i zachowań społecznych które nie mieszczą się w istniejących systemach regulacyjnych (np. heteronormatywności).

W naukach społecznych esencjalizm i konstruktywizm, rzadko pojawiają się w czystej postaci. Najczęściej mamy do czynienia z bardziej wysublimowanymi poglądami na temat zarówno przyczyn nierówności płci, jak i ich charakteru, obszaru i genealogii.

1.1 PŁEĆ JAKO ZMIENNA KULTUROWA: MARGARET MEAD

Jedną w pierwszych dziedzin, które podjęły dyskusję na temat płci z perspektywy konstruktywizmu, jest antropologia. Już w 1935 roku amerykańska etnolożka, Margaret Mead opublikowała dzieło „Płeć i charakter”, w którym twierdziła, że nie istnieją obiektywne, i uniwersalne esencje kobiecości i męskości które miałyby charakter transkulturowy (Mead 1982). W oparciu o badania etnograficzne Mead sformułowała przekonanie, że różne społeczeństwa posiadają odmienne koncepcje tego jakie są „naturalne” cechy kobiece i męskie (np. opiekuńczość czy waleczność). Obserwacja społeczeństw niezachodnich pokazywała więc, zdaniem Mead, że „natura” jest w dużej mierze konstruktem społecznym.

W podejściu zaproponowanym przez amerykańską badaczkę podział na biologiczne kobiety i biologicznych mężczyzn jest, co prawda, niezaprzeczalnym faktem, jednak jego kulturowa interpretacja może być różnaita (i różnaita mogą być relacje władzy między płciami). Zdaniem Mead obecne w kulturze zachodu strategie walki z nierównością płci, poprzez unifikację (przekonanie, że nie powinny istnieć różnice pomiędzy płciami) zróżnicowanie (twierdzenie, że powinny istnieć jasno zdefiniowaną, równoznaczne kobiece i męskie sfery życia) są nieskuteczne. Jedynie indywidualne podejście do każdego mężczyzny i kobiety, rozpoznanie indywidualnego geniuszu osób i zezwolenie na jego rozwój niezależnie od istniejących (kulturowo usankcjonowanych) ról płciowych może doprowadzić do faktycznej równości płci (Mead 1982).

1.2 PŁEĆ JAKO „RÓŻNICA”: SIMONE DE BEAUVOIR

Pionierką współczesnych rozważań na temat płci na gruncie filozofii jest niewątpliwie francuzka, Simone de Beauvoir. Autorka słynnego powiedzenia „*Nie rodzimy się kobietami, stajemy się nimi*” opublikowała swoje dzieło „*Druga płeć*” w 1949 roku. Beauvoir, odnosząc się do oświeceniowych i wywodzących się z filozofii Kartezjusza koncepcji podmiotu ludzkiego zauważa w nim, że w kulturze zachodu mamy do czynienia z rzeczywistością społeczną opartą na zasadzie par przeciwieństw, nakładających się między innymi na podziały na naturę- kulturę, rozum-ciało, transcendencję-immanencję, prywatne-publiczne. W ramach tych par i podziałów to co kobiece i same kobiety najczęściej sytuowane są po stronie natury, ciała i tego co immanentne. Jednocześnie, jak zauważa de Beauvoir, to druga strona przeciwieństw, a więc ta która odnosi się do rozumu, kultury i transcendencji, jest w społeczeństwie zachodu uznawana za charakteryzującą podmiot myślący i, jednocześnie, męski.

W klasycznej oświeceniowej koncepcji podmiotu ludzkiego, wszystko to co znajduje się po stronie „kobiecej” uznane jest za nie-podmiotowe, „inne”. Kobiecość definiowana jest poprzez swoją odmienność, różnicę, kobiecość jest „różnicą”. Jako immanentna kobiecość posiada również cechy szczególne, których nie ma abstrakcyjny, uniwersalny podmiot męski. Zdaniem de Beauvoir oznacza to że tylko kobieta ma płeć, czy też jest płcią w odróżnieniu od mężczyzny, który istnieje poza cechami szczególnymi, w tym swoją własną męskością.

W filozofii Simone de Beauvoir celem równouprawnienia, powinno być dowartościowanie kobiet jako podmiotów filozofii i kultury zachodu, pokazanie iż podobnie jak mężczyźni są one zdolne do bycia podmiotami transcendentnymi, abstrakcyjnymi. „Upodmiotowienie” wymaga jednocześnie „uwolnienia” kobiet z pułapki cielesności, zarówno na poziomie teoretycznym (uznanie że kobiety posiadają takie same zdolności intelektualne jak i mężczyźni), jak i praktycznym (poprzez umożliwienie kobietom kontrolowania własnego ciała, między innymi poprzez kontrolę reprodukcji).

1.3 PŁEĆ JAKO ZMIENNA KAPITALIZMU I PODZIAŁU PRACY: FRYDERYK ENGELS, SULAMITH FIRESTONE

Inną ważną teorią społeczną odnoszącą kwestię równości płci do sfery reprodukcji, jest marksizm. Na gruncie tego podejścia reprezentantem teorii płci jest Fryderyk Engels, który w roku 1884 opublikował dzieło „*Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*”. Praca ta stała się inspiracją feminizmu marksistowskiego lat 70-tych, który w dużej mierze opierał się, analizie nierówności zaproponowanej przez Engelsa łączącej kwestie nierówności i teorią ekonomii i polityki.

Zdaniem Engelsa nierówność płci jest pochodną istniejącego w społeczeństwie kapitalistycznym podziału na sferę produkcji (aktywność mężczyzn) i reprodukcji (aktywność kobiet). Podział ten nie istniał w społeczeństwie pre-kapitalistycznym, w którym zarówno kobiety jak i mężczyźni brali udział w procesie produkcji. Dopiero pojawienie się własności prywatnej (jako własności mężczyzn) spowodowało zepchnięcie kobiet do sfery (nieodpłatnej) pracy reprodukcyjnej. Kobiety i dzieci na równi z niewolnikami i narzędziami produkcyjnymi stały się własnością mężczyzn. Likwidacja własności prywatnej, włączenie kobiet do sfery produkcji, i upublicznienie reprodukcji są, zdaniem Engelsa warunkami koniecznymi likwidacji subordynacji kobiet i osiągnięcia równości płci.

W latach 70-tych teoria Engelsa została spopularyzowana przez amerykańską feministkę, Sulamith Firestone, która w swojej pracy „*Dialectic of Sex*” starała się udowodnić analogiczność położenia kobiet i robotników w kapitalistycznym porządku ekonomicznym. Zdaniem Firestone, jedynie „upublicznienie” sfery reprodukcji, odejście od modelu monogamicznej heteroseksualnej rodziny oraz udostępnienie kobietom dostępu do najnowszych technologii reprodukcyjnych (antykoncepcja, aborcja, in-vitro), mogą doprowadzić do eliminacji podporządkowania kobiet i emancypacji (Firestone 1970).

1.4 PŁEĆ JAKO CECHA INDYWIDUALNEGO ROZWOJU: CAROL GILLIGAN

Nieco inaczej do kwestii płci odnoszą się koncepcje psychologiczne, w szczególności koncepcje indywidualnego rozwoju „do płci” powstające na gruncie psychologii rozwoju i psychoanalizy. W nurcie psychologii feministycznej ważna jest teoria „odmiennego głosu” zaproponowana przez amerykańską badaczkę Carol Gilligan na przełomie lat 70-tych i 80-tych. Zdaniem Gilligan możemy mówić o dwóch orientacjach rozwojowych charakterystycznych dla dwóch płci. Orientacja „męska” charakteryzuje się nastawieniem na autonomię, separację, indywidualizm i abstrakcyjne prawa podczas gdy w orientacji „kobiecej” dominuje nacisk na relacje międzyludzkie, odpowiedzialność i opiekuńczość (troskę). Odmienne orientacje psychologiczne kobiet i mężczyzn, nie są nam przypisane w sposób naturalny, nie zależą od biologii, ale kształtują się ramach indywidualnego rozwoju jednostek. Indywidualny rozwój z kolei jest zależny od odmiennego rozwoju relacji z matką; podczas gdy w przypadku chłopców opiera się ona na separacji, w przypadku dziewcząt jej podstawą jest identyfikacja.

W społeczeństwie patriarchalnym (męska) orientacja na abstrakcyjne prawa rozpoznawana jest jako wyższy poziom rozwoju co jest przyczyną nierówności. Zdaniem Gilligan unaocznienie szerszemu społeczeństwu faktu iż orientacja na odpowiedzialność i relacje międzyludzkie stanowi podstawę sprawnego funkcjonowania społeczeństwa może doprowadzić do dowartościowania kobiet w społeczeństwie. Dowartościowanie (kobiecej) orientacji na opiekuńczość powinno więc stanowić strategię osiągania równości płci.

1.5 PŁEĆ JAKO USANKCJONOWANY PRZEZ PAŃSTWO TYP SEKSUALNOŚCI: CATHERINE MCKINNON

Na gruncie teorii prawa i państwa jedną w najbardziej wpływowych koncepcji nierówności płci jest zaproponowana przez Catherine McKinnon, koncepcja płci jak usankcjonowanego przez państwo typu seksualności. W podejściu tym relacje nierówności płci, z którymi mamy do czynienia w sferze publicznej, są pochodną „prywatnych” relacji (hetero) seksualnych opartych na przemocy i dominacji seksualnej mężczyzn wobec kobiet. Aparat państwowy, instytucje społeczne i prawo, legitymizują wynikające z prywatnych relacji seksualnych hierarchie płci (nierówność płci), i nadają im status publiczny (McKinnon 1987).

Faworyzując mężczyzn, męskie doświadczenie i dominację w sferze publicznej, instytucje państwowe odzwierciedlają punkt widzenia dominującej grupy społecznej (białych, heteroseksualnych, mężczyzn). Świat społeczny faworyzujący męskie doświadczenie, prowadzi jednocześnie do dyskryminacji wszystkich grup które od niego odbiegają. Tak zwane mniejszościowe są dotknięte „uprzednią dyskryminacją”, której nie można zlikwidować jedynie za pomocą nadania im prawa uczestnictwa w męskocentrycznym świecie. Osiągnięcie równości wymaga zburzenia istniejącego porządku seksualnego i instytucjonalnego, nieopartego na zasadzie donacji seksualnej w sferze prywatnej.

1.6 PŁEĆ JAKO WARSTWA TOŻSAMOŚCI: KIMERLY CREENSHAW, AUDRE LORDE

Od lat 80-tych XX wieku koncepcje dyskryminacji ze względu na płeć oparte jedynie na analizie nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami, stopniowo wypierane są przez podejścia koncentrujące się na „przecinających” się doświadczeniach dyskryminacji, czy dyskryminacji wielokrotnej. W ramach takich koncepcji płeć jest jedną z tożsamości w ramach których klasa, rasa, orientacja seksualna i wiek to inne cechy które wyznaczają pozycję w hierarchii władzy. Na poziomie indywidualnym, oraz jako przedstawicielki i przedstawiciele grup społecznych nie jesteśmy w całości określane/ni przez jedną tożsamość, ani „lojalne/i” wobec jednej grupy opresjonowanej (np. czarne kobiety, lesbijki). Seksizm (dyskryminacja ze względu na płeć) przeplata się z innymi formami dyskryminacji których doświadczać może jedna osoba.

Kimberle Creenshaw proponuje nowe spojrzenie na doświadczenie kobiet porównując przecinające się tożsamości do skrzyżowania dróg (*intersectionality*) (Creenshaw 1991). Każda indywidualna kobieta reprezentuje odmienne położenie na skrzyżowanych drogach tożsamości płci, rasy, religii, seksualności itd. Tożsamości te są jednak od siebie współzależne i niemożliwe do analizy w oddzielaniu od innych, definiują one jednocześnie indywidualne usytuowanie kobiet i ich przynależność do wielorakich grup (kobiet trzeciego świata, kobiet niepełnosprawnych, katoliczek, lesbijek itd.).

W teoriach takich jak zaproponowana przez Audre Lorde w 1980 roku koncepcja wielowarstwowej tożsamości, rozmaite przynależności grupowe, określają naszą pozycję jako grup „mniejszościowych” wobec „mitycznej normy” społecznej jaką jest biały,

heteroseksualny, wykształcony, dobrze sytuowany mężczyzna. Niejednokrotnie posiadane przez nas cechy definiują nas jako członków/członkinie grup mniejszościowych. Jednak, jak pokazuje Lorde, w punktu widzenia doświadczenia jednostkowego, „większość” w istocie nie istnieje, ponieważ niemal każdy z nas posiada przynajmniej jedną cechę która klasyfikuje nas jako mniejszość (rasa, klasa, wiek, orientacja seksualna).

W koncepcjach dyskryminacji wielokrotnej nierówność ze względu na płeć traktowana jest jako jedna w przesłanek nierówności, która prawie nigdy nie występuje w społecznej próżni (niezależnie od innych przesłanek). Ponieważ seksizm zawsze łączy się z innymi formami nierówności, emancypacja „grup mniejszościowych” (w tym kobiet) wymaga zintegrowanej walki z dyskryminacją na wielu poziomach i z rozmaitych przyczyn.

2. PŁEĆ W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM: OD „NIEWIDZIALNEJ” DO „WIDZIALNEJ” RÓWNOŚCI PŁCI

Prawo międzynarodowe i działania organizacji na rzecz walki z dyskryminacją ze względu na płeć niejednokrotnie czerpią z teorii społecznych i filozoficznych; podejścia wypracowane przez badaczy i badaczki stanowią inspirację i podstawę teoretyczną powstających na poziomie lokalnym i międzynarodowym praw i strategii działania na rzecz eliminacji dyskryminacji ze względu na płeć.

W prawie międzynarodowym możemy mówić o trzech etapach rozwoju w kwestii równości płci. W latach 1945-1975 mamy do czynienia z paradygmatem równości „niewidzialnej” czyli takiej, która nie różnicuje podmiotów prawa międzynarodowego ze względu na ich cechy szczególne, w tym płeć. Od roku 1975, ustanowionego przez ONZ rokiem kobiet i rozpoczynającego Dekadę Kobiet (1975-1985) rozpoczyna się okres „widzialnej” równości, który charakteryzuje się z jednej strony rozpoznaniem kobiet jako podmiotów prawa międzynarodowego (podmiotu który posiada specyficzne cechy i doświadczenia) z drugiej włączeniem kategorii płci społeczno-kulturowej („gender”) do dokumentów prawa międzynarodowego. Trzeci okres to etap krytyki perspektywy „gender” zainspirowany z jednej strony krytyką stosowanej w dokumentach międzynarodowych narracji płci kulturowej, przypuszczoną przez feministki niezachodnie, w szczególności zaś badaczki i

działaczki z krajów postkolonialnych z drugiej najnowszymi teoriami feministycznymi, w szczególności „twardym” konstruktywizmem.

2.1 „NIEWIDZIALNA RÓWNOŚĆ PŁCI” (1947-1975)

Okres niewidzialnej równości płci datuje się w dokumentach prawa międzynarodowego od roku 1947, w którym ogłoszona została Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela. Dokument ten reprezentuje podejście oparte na klasycznej, liberalnej definicji prawa, które zdominowało debatę o równości płci w XIX i XX wieku. W klasycznej koncepcji liberalnej kluczem do filozofii politycznej jest podział na sferę prywatną i publiczną. Sfera prywatna jest sferą, której zadaniem jest chronić wolność negatywną jednostki a więc taką do której dostępu nie powinny mieć instytucje państwowe i stanowione przez nie prawo. Dla działaczek ruchu na rzecz przyznania kobietom praw wyborczych, ekonomicznych czy prawa do edukacji, czyli tak zwanych feministek pierwszej fali lub sufrażystek, ani dla nielicznych autorów ruch ten popierających, w rodzaju Mary Wollstonecraft („Windykacja praw kobiet”) czy Johna Stuarta Milla („Poddaństwo Kobiet”) postulat rozpatrzenia specyficznej sytuacji kobiet w ramach podziału na prywatne i publiczne, nie stanowił istotnego elementu rozważań (Wollstonecraft 2000, Mill 1996).

Dla pierwszych feministek podział na prywatne i publiczne uznawany był za nienaruszalny, a konieczność wykonywania przez kobiety pewnych ról w sferze prywatnej za wynikającą z natury. Klasyczna filozofia polityczna, oparta na modelu uniwersalnego, autonomicznego podmiotu politycznego, nie brała pod uwagę różnic wynikających z płci kulturowej i zakładała równouprawnienie kobiet poprzez zrównanie ich praw z istniejącymi prawami mężczyzn. Podobnie pierwsze dokumenty prawa międzynarodowego, które podejmują kwestie równości, w tym Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela oparte są na liberalnej zasadzie równości i nieuwzględniają nierówności w sferze „prywatnej” (w sferze reprodukcji w sferze seksualności). Podobnie reprezentują one równość jako prawo neutralne a więc niedyskryminujące żadnej z grup społecznych (prawo „ślepe” na różnice). Uniwersalistyczna koncepcja praw człowieka jako przysługujących każdemu *bez względu* na cechy szczególne, traktuje równość jako zasadę uniwersalną, ogólną i abstrakcyjną, nie bierze więc pod uwagę istniejących podziałów ze względu na płeć, klasę, rasę czy orientację seksualną, jako szczegółowych przesłanek dyskryminacji.

2.2 „WIDZIALNA” RÓWNOŚĆ PŁCI (1975-)

W latach 60-tych i 70-tych debata dotycząca równości płci została zdominowana przez podział na płć biologiczną i kulturową zainspirowany powstającymi od lat 30-tych teoriami społecznymi. Od roku 1975 roku, czyli od momentu rozpoczęcia ogłoszonej przez ONZ Dekady Kobiet (1975-1985), w polityce równościowej ONZ zaczyna dominować postawa oparta na zasadzie „widzialnej równości”. Odejście od koncepcji liberalnej wiąże się z przekonaniem, że nie pozwala ona ujawnić strukturalnych, a więc zawartych w samych definicjach instytucji, relacji władzy między płciami. Uznanie, iż kobiety są indywidualnymi i kolektywnymi podmiotami dyskryminacji, stało się głównym celem Konferencji Kobiet w Meksyku (1975), w Kopenhadze (1980) i w Nairobi (1985). Z punktu widzenia praw kobiet ważna jest również ONZ-owska Konferencja Praw Człowieka, która miała miejsce w Wiedniu w 1993 roku. W Wiedniu działaczki feministyczne zwróciły uwagę na konieczność uznania płci za ważny aspekt kształtujący doświadczenia kobiet i mężczyzn. Najważniejszym z nich była transformacja języka równościowego, która polegała przede wszystkim na uznaniu, wyrażonego w dokumentach końcowych Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu w 1993 roku, przekonania, że „**prawa kobiet są prawami człowieka**”. Fundamentalne przesunięcie zaproponowane w tym nowym ujęciu paradygmatu praw człowieka przejawiało się dwojako. Po pierwsze, uznanie praw kobiet za prawa człowieka oznaczało przyznanie, że pewne powszechne prawa człowieka, takie jak prawo do życia w pokoju, są uwarunkowane ze względu na płć. Konsekwencją uznania płci za czynnik warunkujący była na przykład konieczność uznania gwałtu wojennego za łamanie praw człowieka. Z drugiej strony uznanie praw kobiet za prawa człowieka wiązało się z poszerzeniem zakresu tych ostatnich o kwestie szczególnie ważne dla kobiet, dotychczas traktowane jako problemy „prywatne” lub „kobiece”, a zatem nie uniwersalne - dotyczyło to na przykład praw reprodukcyjnych czy przemocy wobec kobiet.

W dokumentach prawa międzynarodowego „**Platforma Działania**”, oficjalny dokument zamykający czwartą, zorganizowaną przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1995 roku Konferencję Kobiet w Pekinie ma znaczenie przełomowe. Wprowadza on bowiem na stałe pojęcie płci społeczno-kulturowej (*gender*) do języka ONZ, języka prawa międzynarodowego i polityki społecznej. Dokument ten domaga się włączenia równości płci do głównego nurtu polityki społecznej, zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym.

Pekińska „Platforma Działania”, jako pierwszy międzynarodowy dokument ratyfikowany przez głowy niemal wszystkich państw świata, wprowadziła i zdefiniowała w prawie międzynarodowym pojęcie „płci społeczno-kulturowej” (*gender*) oraz strategię włączania kwestii równości płci do wszystkich aspektów polityki (*gender mainstreaming*). Krok ten okazał się przełomowy dla późniejszych sposobów konstruowania polityki równościowej - przede wszystkim w ramach Unii Europejskiej. W opublikowanym zaraz po konferencji pekińskiej, w lutym 1996 roku dokumencie Komisji Europejskiej czytamy, iż „włączenie problematyki równych szans kobiet i mężczyzn do wszystkich politycznych strategii i działań Wspólnot” jest jednym z priorytetów działań Unii w zakresie walki z dyskryminacją. Unia za *Platformą* definiuje dwanaście kluczowych obszarów polityki równościowej. Późniejszy Traktat Amsterdamski (1997) uznaje *gender mainstreaming* za naczelny cel polityki unijnej: „zadaniem Wspólnoty jest, poprzez ustanowienie wspólnego rynku i unii gospodarczo-walutowej i prowadzenie wspólnych polityk lub działań określonych w Artykułach 3 i 3a, przyczynianie się w całej Wspólnocie do [...] równości pomiędzy kobietami i mężczyznami [...]” (art. 2 Traktatu Amsterdamskiego).

Jednocześnie pekińska „Platforma” zdefiniowała **12 newralgicznych obszarów problemowych**, w których działania na rzecz walki z dyskryminacją są najbardziej potrzebne. Są to: (1) zwiększające się i trwale ubóstwo kobiet, (2) nierówny dostęp do edukacji i szkoleń, (3) Nierówny dostęp do opieki zdrowotnej i związanych z nią usług, (4) przemoc wobec kobiet (5) konsekwencje konfliktów zbrojnych dla kobiety, (6) Nierówność ekonomiczna, w działalności produkcyjnej oraz w dostępie do zasobów, (7) Nierówność kobiet i mężczyzn w polityce i procesach decyzyjnych, (8) Mechanizmy instytucjonalne na rzecz podnoszenia awansu kobiet, (9) Niewłaściwa promocja i ochrona praw kobiet jako praw człowieka, (10) Stereotypowy wizerunek kobiet w mediach oraz nierówny udział i dostęp kobiet do wszelkich systemów komunikacyjnych, a zwłaszcza do środków masowego przekazu; (11) Nierówne traktowanie kobiet w gospodarowaniu zasobami naturalnymi i ochronie środowiska naturalnego, (12) Łamanie praw dziewczynek.

O ile w niektórych regionach - m.in. w krajach europejskich będących członkami Unii Europejskiej - cele „Platformy Działania” stały, przynajmniej częściowo się tzw. „twardym prawem”, które musi być wdrożone zgodnie z odpowiednimi dokumentami (na przykład dyrektywami w sprawie równego traktowania), o tyle w innych częściach świata realizacja

podstawowych założeń dokumentu - m.in. prawa kobiet do własności, edukacji, do udziału w życiu publicznym i politycznym - wymaga nie tylko dobrej woli rządów, ale również nacisków ze strony organizacji kobiecych i instytucji międzynarodowych. Jednym z najważniejszych sukcesów *Platformy* jest wprowadzanie przez niemal wszystkie rządy organów stojących na straży równości między kobietami i mężczyznami. Z danych wynika, że 40 proc. mechanizmów na rzecz zwiększenia udziału kobiet w procesach decyzyjnych ma rangę ministerialną, 20 proc. jest częścią urzędu prezydenckiego, a 40 proc. to departament w ramach jakiegoś ministerstwa, najczęściej polityki społecznej.

Od lat 90tych **udział kobiet w ciałach decyzyjnych** wzrasta, chociaż rzadko przekracza on krytyczny poziom 30 proc. (tak zwana masa krytyczna potrzebna do osiągnięcia satysfakcjonującej siły reprezentującej jedną z płci). Na przykład w Ameryce Łacińskiej w żadnym z państw, które wprowadziły do swoich systemów wyborczych jakieś rozwiązania kwotowe (Brazylia, Dominikana, Honduras, Jamajka, Meksyk, Panama, Paragwaj, Boliwia i Urugwaj), nie przekroczonego tego progu. Wśród krajów latynoamerykańskich jedynie Kuba, kraj uznawany za niedemokratyczny, może się pochwalić jednym z najwyższych na świecie odsetków kobiet w parlamencie - 43 proc. Także w niektórych krajach afrykańskich dokonał się postęp w dziedzinie udziału kobiet w procesach decyzyjnych. W Rwandzie (najlepszy wynik na kontynencie) kobiety zajmują 55 proc. miejsc w parlamencie (po wyborach w 2008 roku), a w Republice Południowej Afryki - 30 proc. W 2006 roku Liberyjka, Ellen Johnson Sirleaf, została wybrana pierwszą w historii tego kraju kobietą na stanowisko prezydenta. Również niektóre kraje arabskie, m.in. Jordania, Egipt, Maroko i Mauretania, wprowadziły ustawodawstwo mające na celu zwiększenie liczby kobiet w procesach decyzyjnych. Z kolei w Europie udział kobiet w organach decyzyjnych różni się w zależności od kraju. W regionie najniższy udział kobiet w parlamencie jest w Gruzji (6 proc.), Albanii (7,1 proc.) oraz na Malcie (8,7 proc.). W większości krajów Unii Europejskiej poziom uczestnictwa kobiet w ciałach decyzyjnych waha się między 15 a 25 proc., natomiast w Parlamencie Europejskim wynosi 33 proc. Jedynie w Belgii, Danii i Szwecji udało się przekroczyć 30-procentowy próg udziału kobiet we władzy na poziomie krajowym. Europejskie Lobby Kobiet przypomina jednocześnie, że w 2009 roku kobiety nie stanowiły połowy członków w żadnym z parlamentów UE.

Unia Europejska nie może również pochwalić się wysokim udziałem kobiet w procesach decyzyjnych w sektorze prywatnym, w ostatnich latach odsetek kobiet zajmujących najwyższe stanowiska w największych firmach europejskich zmniejszył się z 4 do 3 proc.

Państwa we wszystkich regionach świata wprowadzają także prawa kryminalizujące **przemoc wobec kobiet**. Brazylia wiezie w tej dziedzinie prym wśród krajów latynoamerykańskich, jej prawo jest najbardziej restrykcyjne w regionie, w którym przemoc wobec kobiet karana jest również w Argentynie i Meksyku. 14 krajów afrykańskich (Bostwana, Kamerun, Ghana, Kenia, Madagaskar, Malawi, Mauritius, Mazambik, Namibia, Rwanda, Republika Południowej Afryki, Uganda i Zimbabwe) ma prawodawstwo dotyczące walki z przemocą wobec kobiet. 25 państw w Afryce przyjęło również prawo kryminalizujące obrzezanie kobiet. Ustawodawstwo niektórych krajów arabskich penalizuje przemoc wobec kobiet (między innymi Jordania, Tunezja, Algieria i Syria). Część wprowadziła również ustawodawstwo kryminalizujące handel ludźmi (Algieria), molestowanie seksualne, eksploatację oraz turystykę seksualną (Tunezja, Algieria i Maroko). W ostatnich latach wiele krajów azjatyckich przyjęło ustawy kryminalizujące przemoc domową (Azerbejdżan, Indie, Japonia, Kazachstan i Kirgistan) oraz molestowanie seksualne (Indie, Kirgistan i Kazachstan). Jednocześnie wiele państw tego regionu uchwaliło ustawodawstwo zwalczające handel ludźmi (Gruzja, Nepal, Filipiny, Korea, Tajlandia i Uzbekistan). Ustawy antyprzemocowe przyjmują również kraje europejskie. Choć w Unii Europejskiej nie obowiązuje ogólna legislacja dotycząca przemocy wobec kobiet, to jednak większość państw członkowskich przyjęła odpowiednie ustawy. Rumuńska ustawa o przeciwdziałaniu przemocy domowej z 2003 roku przewiduje ustanowienie prywatnych i państwowych schronisk dla kobiet doświadczających przemocy oraz wsparcie ze środków publicznych organizacji pozarządowych zajmujących się kwestią przemocy. Ustawa przyjęta w Serbii w 2005 roku zakazuje kontaktów sprawców przemocy z ich ofiarami, natomiast ustawodawstwo węgierskie i portugalskie przewiduje tworzenie ośrodków kryzysowych dla osób doświadczających przemocy.

Dzięki temu, że coraz większą wagę przywiązuje się do opieki prenatalnej oraz podejmuje się działania, żeby znieść bariery ekonomiczne w dostępie do **służby zdrowia**, na świecie od połowy lat dziewięćdziesiątych spada śmiertelność kobiet.

Państwa afrykańskie odnoszą również pewne sukcesy w walce z HIV/AIDS. Na przykład w 2005 roku 61 proc. ludności w wieku 15-49 lat deklarowało używanie prezerwatyw podczas stosunku seksualnego z parterem/partnerką, z którą się nie pozostawało w stałym związku. Niemniej jednak kwestie zdrowia kobiet nadal stanowią newralgiczny punkt w wielu regionach świata. Dane z krajów afrykańskich dowodzą, że ze względów finansowych antykoncepcja wciąż pozostaje niedostępna dla kobiet w tym regionie. Co więcej, liczba zgonów kobiet podczas porodu w krajach Ameryki Południowej wynosi około 670 na 1000 porodów. W niektórych państwach afrykańskich poziom śmiertelności kobiet podczas porodu wynosi 1500 na 100 000 porodów (na przykład w Angoli, Malawi, Nigerze czy Tanzanii).

Niewielkim sukcesem zakończyły się natomiast próby realizacji jednego z naczelných celów *Platformy Działania*, jakim była walka z ubóstwem kobiet. Mimo, że od 1994 roku spadł do 34,1 proc. wskaźnik ubóstwa, to nadal jedna trzecia gospodarstw domowych w Ameryce Południowej żyje poniżej minimum socjalnego. Według danych 43,6 proc. kobiet żyjących w 1994 roku na terenach miejskich w trzynastu krajach Ameryki Łacińskiej nie miała własnego dochodu - liczba ta spadła o 11 proc. do poziomu 32,5 proc. w 2007 roku. Również w Afryce można zaobserwować mieszane rezultaty walki z biedą. Mimo że w niektórych krajach regionu, takich jak Tunezja czy Mozambik, poziom ubóstwa się zmniejsza, to w innych - na przykład w Nigerze, Lesoto, Kenii i Zimbabwie - odsetek osób, których dochód wynosi poniżej 1 dolara dziennie, jest nadal bardzo wysoki. Większość źródeł potwierdza, iż osoby żyjące w biedzie to przede wszystkim kobiety. Mimo, że przewidywana długość życia jest w Europie najdłuższa ze wszystkich regionów świata, kraje europejskie również podejmują działania na rzecz walki z ubóstwem i poprawy stanu zdrowia kobiet.

Ryzyko popadnięcia w biedę w Unii Europejskiej jest stosunkowo niskie (17 proc.), jednak dane pokazują, że jest ono znacznie większe wśród kobiet (35 proc.) niż wśród mężczyzn (11 proc.). Rozpiętość ta jest związana z takimi sytuacjami, jak rozwód, separacja lub śmierć partnera. Najbardziej narażone na biedę w Unii Europejskiej są kobiety starsze, osoby samotnie wychowujące dzieci (80-90 proc. z nich to kobiety), imigrantki oraz kobiety zatrudnione na czarno.

Wielkim problemem na świecie nadal jest sytuacja kobiet podczas **konfliktów zbrojnych**, w tym przemoc wobec kobiet podczas wojen: gwałty oraz przemoc, której doświadczają w obozach dla uchodźców. 80 proc. 20-milionowej grupy osób wysiedlonych na całym świecie to kobiety oraz pozostawione pod ich opieką dzieci. Zmuszone do opuszczenia swoich domów, osoby te cierpią głód i przemoc, często stają się ofiarami molestowania, tortur i gwałtów. Według danych ONZ rośnie liczba osób wysiedlonych podczas wojny, w tym tak zwanych „uchodźców wewnętrznych”. Kobiety stanowią przeważającą część uchodźców w regionach takich jak Azja Wschodnia i Południowowschodnia (około 4,8 miliona). Podobnie krytyczna jest sytuacja krajów afrykańskich - Somalii i Sudanu. Dotychczas jedynie dziesięć państw afrykańskich, m.in. Czad, Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghana, Malawi, Namibia, Kongo, Tanzania, Uganda i Zimbabwe, ratyfikowało rezolucję ONZ nr 1325 dotyczącą sytuacji kobiet w kontekście problemów pokoju i bezpieczeństwa, uchwaloną przez Radę Bezpieczeństwa ONZ w 2000 roku. Sześć krajów afrykańskich deklaruje, iż sankcjom karnym podlegają wszelkie akty przemocy i eksploatacji kobiet dokonane podczas wojny przez policję, służby bezpieczeństwa i wojsko, natomiast w siedmiu państwach przyjęto mechanizmy mające na celu ochronę bezpieczeństwa i autonomii uchodźczyń.

W Polsce walka z dyskryminacją ze względu na płeć ma charakter wyrwykowy i nie wiąże się ze spójną i długofalową polityką instytucji państwowych. Od 1991 roku istnieje w Polsce urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Kobiet i Rodziny. (jako pierwsza stanowisko to objęła Anna Popowicz, od 1995 sprawowała je Jolanta Banach). Jak wiemy zarówno profil polityczny, jak filozofia i sposób definiowania kwestii równości płci w ramach tego urzędu zmieniały się w ciągu ostatnich lat, od podejścia zorientowanego na prawa kobiet do konserwatywnej polityki płci opierającej się na esencjalistycznej koncepcji ról społecznych. Od 1993 roku do dziś obowiązuje w Polsce restrykcyjne prawo aborcyjne. Antykoncepcja nie jest refundowana przez państwo, a proponowane rozwiązania prawne w większości nie przewidują refundowania (a w niektórych wersjach nawet dopuszczalności) zabiegów in-vitro. Kodeks pracy z 2004 roku określa zakres walki w dyskryminacją ze względu na płeć na rynku pracy, definiuje pojęcia dyskryminacji pośredniej i bezpośredniej, oraz wprowadza prawną ochronę kobiet podczas urlopu macierzyńskiego oraz po powrocie do pracy.

Jednocześnie ustawa „równościowa” została uchwalona 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz.U. z 2010 r., Nr 254, poz. 1700).

3. OD „GENDER” DO „TRANSGENDER”. KRYTYKA POJĘCIA PŁCI SPOŁECZNO-KULTUROWEJ (FEMINIZM POSTKOLONIALNY I TEORIE POSTRUKTURALISTYCZNE)

Współczesne krytyki perspektywy gender zainspirowane są krytyką stosowanego w dokumentach międzynarodowych podejścia do płci społeczno-kulturowej, przypuszczoną przez feministki niezachodniej, w szczególności zaś badaczki i działaczki z krajów postkolonialnych. Z drugiej strony użycie kategorii „gender” podważane jest z perspektywy „twardego” konstruktywizmu, która poddaje wątpliwość zależność pomiędzy płcią biologiczną i kulturową.

3.1 KRYTYKA POSTKOLONIALNA: PŁEĆ JAKO KATEGORIA TRANSKULTUROWA?

O ile wprowadzenie pojęcia „płci społeczno-kulturowej” („gender”) do języka dokumentów międzynarodowych stało się wielkim sukcesem ruchu kobiecego i teorii feministycznej, o tyle ów genderowy „boom” nałożył się na rozwijającą się od lat osiemdziesiątych krytykę pojęcia „gender” jako reprezentującego zarówno tendencje esencjalistyczne, jak i imperialistyczne. W związku z próbami stworzenia uniwersalnej polityki międzynarodowej, która miałyby zapobiegać dyskryminacji ze względu na płeć, powstające w ramach teorii feministycznej nowe koncepcje uznające dyskryminację nie za fakt, lecz efekt indywidualnych lub kolektywnych wysiłków, podważały niewątpliwie wiarygodność i celowość feminizmu międzynarodowego. Zdaniem niektórych działaczek i badaczek feministycznych kategoria płci społeczno-kulturowej jest w istocie mieczem obosiecznym: z jednej strony w sposób zawoalowany odnosi się bowiem do esencjalistycznej kategorii „kobiet” - sugerując jednocześnie jej dekonstrukcję, a z drugiej, kierując debatę o równości w stronę „równości płci”, oznacza odejście od dyskusji na temat dyskryminacji i praw kobiet. Wynika stąd nie tylko to, że język „równości płci” może zostać przejęty przez mężczyzn, lecz również to, że konsekwencją może być odpolitycznienie feminizmu i usunięcie zeń pojęć takich jak „władza” czy „dominacja”.

Wprowadzenie pojęcia „płci społeczno-kulturowej” do języka dokumentów międzynarodowych wywołało również debatę na temat możliwości międzykulturowego zastosowania tej kategorii do różnych doświadczeń kobiet. Podejście podkreślające istniejące między kobietami różnice czy też tzw. „interseksjonalność opresji kobiet” nie zostało w pełni zwerbalizowane w dokumentach ONZ aż do 2000 roku mimo że organizacje pozarządowe z globalnego Południa, dążyły do wyodrębnienia kwestii ważnych z perspektywy regionów takich jak Afryka, Ameryka Południowa, czy Azja Południowo-Wschodnia: ubóstwa, edukacji, czy walki z AIDS/HIV. Wątpliwości wzbudzało również fakt, że angielski termin „gender” jest nieprzetłumaczalny na wiele języków, podobnie w wielu obszarach kulturowych debata na temat różnicy pomiędzy płcią biologiczną „sex” i płcią kulturową „gender” nie przystawała do istniejących tradycji myślenia o płci.

Działaczki i badaczki określające się jako feministki postkolonialne od wielu lat zastanawiają się czy kategoria płci społeczno-kulturowej ma zastosowanie poza tradycyjną, ogólną i homogeniczną definicją „kobieta/kobiety”. Zdaniem teoretyczek i działaczek reprezentujących feminizm postkolonialny relacja pomiędzy „kobietą” - obiektem teorii i polityki feminizmu a „kobietami” mającymi odmienne doświadczenia oddaje napięcie wokół swoistego rodzaju przemocy i dominacji charakterystycznej zarówno dla języka patriarchy, jak i języka feminizmu (Mohanty 2002). W kontekście międzynarodowego ruchu feministycznego napięcie to uwidoczniło się najpełniej w debacie pomiędzy feminizmem amerykańskim (i zachodnioeuropejskim) a feminizmem reprezentującym tak zwane kraje „rozwijające się”. Te ostatnie, reprezentowane przez kobiety z globalnego Południa, mieszkanki Ameryki Południowej, Azji Południowo-Wschodniej, Afryki, wskazywał na geograficzny wymiar podziałów w międzynarodowym ruchu kobiecym: na nierówny dostęp do zasobów materialnych i ekonomicznych, niewspółmierne uprzywilejowanie zachodnich (północnych) feminizmów w międzynarodowym ruchu kobiecym i - co za tym idzie - ich nierówną reprezentację w międzynarodowym ruchu kobiecym. W kontekście przywołanym przez Mohanty ważną staje się więc dyskusja na temat reprezentowania kobiet z różnych lokalizacji geograficznych przez lokalne i międzynarodowe organizacje kobiece.

Na spory wewnątrz międzynarodowego ruchu kobiecego nałożyła się również krytyka konserwatywna. Od roku 1995 użycie w dokumentach międzynarodowościowych pojęcia „płci społeczno-kulturowej” („gender”), podważane było przez koalicję państw na czele z Gwatemalą, Malcią, Hondurasem i Beninem, uznając, że wprowadzenie tego terminu umożliwi w przyszłości zanegowanie podziału na dwie płcie i doprowadzi do tego, że osoby niemieszczące się w jednej lub drugiej płci zaczną się domagać praw dla siebie. Opozycja sprzeciwiająca się wprowadzeniu do dokumentu pojęcia „gender” uformowała się jeszcze przed konferencją w Pekinie - kraje katolickie i islamskie domagały się wzięcia w nawias tej kategorii, argumentując, że kwestionuje ono naturalny związek między płcią biologiczną i rolami społecznymi. Debata na temat języka dokumentów ONZ toczyła się do 2000 roku podczas przygotowań do konferencji Pekin+5, kiedy to organizacjom pravicowym - między innymi REAL Omen Concerned Women for America, Human Life International, Pro-Life National Committee of Mexico, Family Life Counseling Association of Kenya oraz World Christian Life Community of Italy - udało się nakłonić kraje katolickie do zablokowania dokumentu końcowego, który miał również odnosić się do kwestii seksualnych i reprodukcyjnych praw kobiet.

3.2 KRYTYKA „POLITYKI TOŻSAMOŚCI” I „TWARDY” KONSTRUKTYWIZM

Formułowana w ramach „twardego” konstruktywizmu krytyka tożsamości płci, wskazuje z kolei na paradoks feministycznego podziału na płć biologiczną („sex”) i społeczno-kulturową („gender”), i powraca do pytania o to czym jest płć społeczno-kulturowa, co to znaczy być kobietą i mężczyzną. Zaczynając od podstawowego pytania o to *Czy jesteście płcią czy mamy płć?* krytyka „twardego” konstruktywizmu podważa przynajmniej cztery elementy obecne w tradycyjnym dyskursie o płci społeczno-kulturowej:

- **Spójność (stałość i skończoność).** Współczesne badaczki kwestii płci społeczno-kulturowej zastanawiają się nad naturą procesu „stawania” się kobietą czy mężczyzną. Pytają one między innymi: *Czy stawanie się płcią jest procesem skończonym? Czy można stać się 100% kobietą/mężczyzną? Czy istnieje tylko jeden sposób bycia „w płci”?*

- **Pełnia.** Podążając za krytyką postkolonialną i podejściami koncentrującymi się na interseksjonalności, ważne staje się pytanie o to na ile płeć określa naszą tożsamość: *Czy płeć jest wszystkim czym jesteśmy?*
- **Tożsamość (i swoistość).** Założenie o wspólnocie interesów wszystkich kobiet jest kolejnym aspektem krytyki konstruktywistycznej. Badaczki i działaczki feministyczne zastanawiają się co łączy wszystkie kobiety, co stanowi o podmiotowości płci w wymiarze indywidualnym i zbiorowym? *Czy wszystkie kobiety mają ze sobą wspólnego coś co poprzedza opresję, czy też to opresja właśnie jest cechą wspólną?*
- **Binarność płci.** Przedmiotem krytyki staje się również przyjmowane, często bezrefleksyjnie założenie o istnieniu dwóch płci (męskiej i żeńskiej) i dwóch jej wymiarów. W ramach „twardego” konstruktywizmu, ponownie podnoszone jest pytanie o to „naturę” płci: *Czy istnieją tylko dwie płcie? Gdzie kończy się jedna z zaczyna druga płeć?*

Zdaniem badaczek i działaczek z kręgu „twardego” konstruktywizmu, paradoks rozdziału na płci biologicznej „sex” i płci kulturowej „gender”, polega na tym, że podział ten, który ma emancypować i reprezentować niezależność społeczno-kulturowej płci od faktów biologicznych, może mieć charakter opresyjny. Jest on bowiem oparty na domkniętych, binarnych kategoriach i reprezentuje zarówno kobiety, jak i mężczyzn jako spójną, homogeniczną, zdefiniowaną grupę „zrozumiałą płeć” (Butler 1996). Judith Butler wskazuje na niekonsekwencję podejść opartych na pojęciu płci społeczno- kulturowej „gender”, wykazując że z punktu widzenia konsekwencji konstruktywistycznej, jeśli płeć kulturowa nie wynika z biologicznej, to nie ma powodu aby osoby płci żeńskiej stawaty się kobietami, a męskiej mężczyznami (Butler 1996). Jej zdaniem: *„Twierdzenie że kulturowa płeć jest konstruktem, sugeruje, że jej znaczenia wpisywane w anatomicznie zróżnicowane ciała charakteryzują się pewnym pewnym determinizmem (...) Różnica polega na tym, że tutaj o przeznaczeniu nie decyduje biologia, lecz kultura”* (Butler, 54)

Podejście reprezentujące „miękki konstruktywizm” opiera się więc na tradycyjnym podziale na płcie i w istocie i wymowie, niewiele różni się od podejść esencjalistycznych.

Aby w sposób bardziej konsekwentny podjąć debatę nad kulturową tożsamością płci badacze i badaczki reprezentujący „twardy” konstruktywizm proponują odwrócenie uwagi od centralnych podziałów dotychczasowej debaty (podziału na kobiety i mężczyzn, podziału na płć biologiczną „sex” i kulturową „gender”) i spojrzenia na nie z perspektywy koncepcji regulacji seksualności nawiązującej do teorii francuskiego filozofa Michela Foucaulta. W koncepcji tej regulacja seksualności postrzegana jest jako pierwotna wobec płci kulturowej a także płci biologicznej. „Zrozumiałe kulturowe płcie” oparte są na idei stabilnej i ciągłej relacji pomiędzy płcią biologiczną, praktyką seksualną i pragnieniem. Zgodność płci biologicznej, płci kulturowej i pożądania oznacza, że pragnienie (pożądanie) odzwierciedla lub wyraża kulturową płć, zaś kulturowa płć wyraża się w (seksualnym) pragnieniu płci przeciwnej (i rzekomej kompatybilności i komplementarności seksualnej dwóch płci biologicznych).

W podejściu tym pierwotnym wobec procesu stwarzania płci kulturowej i biologicznej jest proces regulacji pożądania. Instytucjonalizacja heteronormatywnej seksualności wymaga eliminacji wielości kierunków pożądania. Binarność seksualności jest narzucona na wielość kierunków pożądania, W ramach porządku heteronormatywnego możliwe jest pożądanie tylko kogoś płci przeciwnej. Założenie heteroseksualnego kierunku pożądania wymaga z kolei regulacji podmiotów pożądania, a więc ustanowienia dwóch płci społeczno-kulturowych które jawią się jako komplementarne i kompatybilne. Dopiero z założenia o istnieniu dwóch przeciwnych sobie i atrakcyjnych płci społeczno-kulturowych, wynika konieczność produkcji ciał biologicznych odpowiadających tej koncepcji. Płć biologiczna jest więc w istocie produktem płci kulturowej, a nie odwrotnie.

Stabilność systemu opartego na heteroseksualnej matrycy, uwarunkowana jest koniecznością wymazania i zakazania wszystkiego co nie pasuje do idei „zrozumiałych płci”. O ile zagrożeniem dla istniejącego systemu są osoby nieheteroseksualne, w ramach struktury heteroseksualnej możliwe jest stworzenie niszy sankcjonującej ich obecność w istniejącym porządku (przekonanie o stałej 5 proc. obecności osób nieheteroseksualnych w każdym społeczeństwie, regulacja związków nieheteronormatywnych poprzez definiowanie ich w kategoriach związków heteroseksualnych: na przykład zgadywanie kto w związku nieheteronormatywnym jest „kobieta” a kto „mężczyzną”).

Jednak obecność w społeczeństwie osób transpłciowych, które reprezentują seksualność przed tożsamością, i ambiwalentną postawę wobec istniejących podziałów na kobiety i mężczyzn, hetero i homoseksualność, oraz podmiotów interseksualnych, które stanowią podważenie istnienia dwóch płci biologicznych (który rzekomo stoi u podstaw podziału na heteroseksualnych mężczyzn i kobiety) udowadnia nienaturalność dominującego systemu regulacji płci. Istnienie seksualności i płciowości, która wymyka się przyjętej taksonomii płci w sposób najbardziej dobitny obnaża jej nienaturalny charakter, pokazuje nie tylko że płeć biologiczna nie istnieje przed płcią kulturową, ale również, że podobnie jak „gender” jest to kategoria polityczna, mająca charakter historyczny i polityczny, a nie naturalny i uniwersalny. Jak ujmuje to Judith Butler w podejściu konstruktywistycznym: *„Kulturowa płeć nie ma się do kultury tak jak biologiczna płeć do natury, lecz jest także określeniem zbioru dyskursywnych kulturowych środków, które wytwarzają „naturę podzieloną na płcie biologiczne”, lub „naturalną biologiczną „płeć”* (Butler, 52).

Proponowana przez zwolenniczki i zwolenników „twardego” konstruktywizmu koncepcja płci, podważa obecną w filozofii zachodu i teoriach feministycznych przekonanie o istnieniu substancjalnej osoby ludzkiej, podmiotu posiadającego swoistą tożsamość i właściwości. Za Fryderykiem Nietzsche taka koncepcja opiera się na przekonaniu że nie istnieje podmiot działający którego istnienie poprzedza działania. W koncepcji konstruktywistycznej podmiot konstytuuje się poprzez działanie, przedstawienie i praktykę. Z takiej perspektywy płeć ma charakter performatywny, to znaczy konstytuuje się i stwarza w działaniu. Poprzez praktykę płci stwarza również tożsamość którą miałyby reprezentować. Oznacza to że płeć tworzona jest poprzez uprawianie płci, i nie istnieje niezależnie od działań jednostek i grup określających się jako kobiety i/lub mężczyźni.

ZAKOŃCZENIE: OD TOŻSAMOŚCI DO KOALICJI

Wprowadzenie kategorii płci społeczno-kulturowej „gender” do nauk społecznych, prawa międzynarodowego i praktyki działań mających na celu walkę z dyskryminacją, ma niewątpliwie wiele zalet. Jedną najważniejszych jest możliwość zdystansowania się od podejść esencjanlistycznych, uznających „naturalne” biologiczne cechy kobiet i mężczyzn za niezmienną i uzasadnioną podstawę dyskryminacji ze względu na płeć.

Odtęczenie biologii od społeczeństwa i kultury pozwala otworzyć debatę na temat równości płci stwarzając przestrzeń na daleko idące zmiany w istniejącym kontrakcie płci. Jednocześnie jednak wiele teorii społecznych posługujących się, często bezrefleksyjnie kategorią „gender”, pozostawia bez odpowiedzi pytanie o to co w istocie jest przyczyną dyskryminacji ze względu na płeć. Czy można poszukiwać genealogii i źródeł dyskryminacji bez odwoływania się do czynników biologicznych, takich jak reprodukcja czy siła fizyczna? Jak uzasadnić istnienie nierówności płci, skierowanej przede wszystkim w kobiety?

Z drugiej strony istotne pozostaje pytanie to jak definiujemy podmioty debaty dotyczącej dyskryminacji ze względu na płeć. Czy przedmiotem dyskryminacji zawsze są kobiety, a jej sprawcami mężczyźni? Czy też zarówno kobiety, jak i mężczyźni, należy uznać za ofiary patriarchalnej struktury społecznej? Pytanie o podmiotowość w debacie o płci, musi też doprowadzić do zakwestionowania stabilnych definicji kobiecości i męskości, zadania pytania o to kim są „kobiety” i „mężczyźni” i czy tylko ich dotyczy debata o płci.

„Twardy” konstruktywizm destabilizuje istniejący podział na płeć biologiczną i kulturową, na kobiety i mężczyzn, pozostawiają nas z pytaniem o to co nam zostaje z płci? Czy polityka oparta na dyskursie „równości płci” ma sens w świetle nowych koncepcji tożsamości które jawią się jako konstrukty społeczne a nie realne podmioty debaty politycznej? Czy jest możliwa polityka płci, walka o prawa kobiet, mężczyzn, oraz osób transpłciowych w świecie który podważa istnienie podmiotów opartych na tożsamościach płciowych? Jakie koncepcje równości i polityki są możliwe do realizacji w rzeczywistości post-genderowej?

Dla niektórych działaczek i działaczy rozwiązaniem staje się **strategiczny esencjalizm**, strategia oparta na świadomym i politycznym używaniu „polityki tożsamości” jako narzędzia politycznego w ramach istniejących systemów prawnych i politycznych. Strategiczny esencjalizm oznacza „dodawanie” nowych tożsamości do istniejącego katalogu przesłanek dyskryminacji, stwarzania nowych podmiotów polityki, i konstytuowania nowych podmiotów prawa.

Inną proponowaną strategią mogącą stanowić przeciwwagę dla opartej na „polityce tożsamości”, współczesnej debacie dotyczącej dyskryminacji ze względu na płeć jest polityka koalicyjna.

Zdaniem zwolenników takiej koncepcji punktem wyjścia do dyskusji na temat tożsamości powinna być nie uniwersalna kategoria płci społeczno-kulturowej, ale doświadczenie kobiet i innych grup społecznych. Teoria postkolonialna i podejścia zbudowane na koncepcjach dyskryminacji wielokrotnej pokazują że doświadczenie grupowe i indywidualne różni się znacząco w zależności od pozycji zajmowanej przez daną osobę lub grupę, jest zróżnicowane w zależności od, rasy, klasy czy położenia geograficznego. Kobiety na przykład różnią się kontekstem; historią i pochodzeniem społecznym jak również miejscem pochodzenia, czynniki te definiują ich różnicę wobec doświadczeń innych kobiet. Co więcej tożsamość poszczególnych kobiet jest wielowymiarowa, często kobiety znajdują się na pograniczu, przecięciu różnych grupowych tożsamości. Przy tak zdefiniowanym pojęciu doświadczenia kobiet, działania feministyczne powinny być oparte na koalicji, w ramach której różnice pomiędzy kobietami postrzegane są jako płynne. To z kolei powoduje konieczność ciągłego negocjowania i uobecniania różnic, a nie eliminowania ich imię wspólnego mianownika (tożsamości). Kluczowym, w koalicyjnej koncepcji polityki jest więc pytanie o sposób, w jaki reprezentowane są w niej różnice pomiędzy kobietami. O ile w klasycznej koncepcji tożsamości równość stanowiła wspólny mianownik, tożsamych (takich samych) interesów wszystkich kobiet, koncepcja koalicyjna wymaga odpowiedzi na pytanie o status i reprezentację różnicy w działaniach koalicji.

Podstawą polityki koalicyjnej staje się uznanie tożsamości za niestabilne a wielowarstwowe. Działanie w ramach polityki koalicyjnej oznacza również odejście od budowania masowych ruchów społecznych reprezentujących poszczególne grupy mniejszościowe, np. kobiety cz mniejszości seksualne. Polityka koalicyjna oznaczałaby raczej budowanie czasowych sojuszy, opartych o tymczasowe interesy i „stające się” tożsamości. Oznacza to odejście zarówno od stabilnej i domkniętej koncepcji kobiecości i męskości, jak i zakwestionowanie funkcjonalności „gender” jako kategorii przyczyniającej się eliminacji nierówności społecznych.

PRACE CYTOWANE:

Butler, Judith, 1990. *Gender Trouble*. New York: Routledge Press.

Greene, Kimberle, 1991. „Mapping the Margins: Intersectionality, Identity Politics, and Violence against Women of Color” w: *Stanford Law Review*, Vol. 43, No. 6., pp. 1241-1299.

de Beauvoir Simone. 2003. *Druga płeć*, przeł. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa 2003.

Engels, Fryderyk *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*

Firestone, Sulamith. 1970. *Dialectic of Sex: A Case for Feminist Revolution*, Morrow.

Gilligan, Carol. 1982. *In a Different Voice: Psychological Theory and Women's Development*. Cambridge, MA: Harvard University Press.

Lorde, Audre 1980 „Age, Race, Class and Sex: Women Redefining Difference”, Amherst College, April 1980.

MacKinnon Catherine A. 1987. *Feminism Unmodified: Discourses on Life and Law.*, Cambridge, Mass.: Harvard University Press.

Mead, Margaret. 1982. „Płeć i charakter” w: *Nikt nie rodzi się kobietą* red. T Hołówka, Warszawa.

Mohanty Chandra Talpade i Jacqui Alexander. 1997. *Feminist Genealogies Colonial Legacies, Democratic Futures*, New York, Routledge.

Stoller, Robert. 1968. *Sex and Gender: On the Development of Masculinity and Femininity*, Science House, NYC.

Wilson, OE. 1975 *Sociobiology: The New Synthesis*, Harvard University Press.

DALSZE LEKTURY:

Basiuk, Tomasz, Dominika Ferens, Tomasz Sikora. 2002. *Odmiany odmierca: mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender "Śląsk"*.

- Bator, Joanna. 2001. *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza: filozoficzne dylematy feministek "drugiej fali"*, Słowo/Obraz Terytoria.
- Baer, M. 2003. „In Search of Identity? Reflections on the Category of Women“, in: *Between Tradition and Postmodernity: Polish Ethnography at the Turn of the Milenium*, L. Mróz and Z. Sokolewicz (eds.), Wydawnictwo DiG.
- Baumgardner, J. and A. Richards 2000. *ManifestA: Young Women, Feminism, and the Future*, Farrar, Straus, and Giroux.
- Bordo, S. 1996. “The Cartesian Masculinization of Thought”, in: *Modernity to Postmodernity* Laurence Cahoone (ed.), Blackwell, 638 - 665.
- Bunch, Charlotte *Beijing '95: A Global Referendum on the Human Rights of Women*, wywiad przeprowadzony przez Mallika Dutt and Susana Fried, „Women’s Health Journal”, Santiago, Chile, 2005, nr 34.
- Bunch, Charlotte *Beijing '95: Moving Women’s Human Rights from Margin to Center*, [w:] rozmowa przeprowadzona przez Susanę Fried, „Signs: Journal of Women in Culture and Society”, Chicago, 1996, t. 22, nr 1, s. 180-185.
- Chow Esther Ngan-ling 1996, *Making Waves, Moving Mountains: Reflections on Beijing '95 and Beyond*, [w:] „Signs”, 1996, t. 22, s. 187-190.
- Dybel, Paweł .2006, *Zagadka 'Drugiej płci*, Kraków.
- Foucault, M. 1977. “Nietzsche, Genealogy, History.” in: *Language, Counter-Memory, Practice: Selected Essays and Interviews*, D. F. Bouchard (red.), Cornell University Press.
- Hryciuk, R. and A. Kościańska 2007. (red.) “Gender” *Perspektywa antropologiczna* (“Gender” *anthropological perspective*”), tom. 1, 2, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Hyży Ewa, 2003 *Kobieta, ciało, tożsamość: teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Universitas

Iwasiów, Inga. 2004. *Gender dla średnio zaawansowanych. Wykłady szczecińskie*. Warszawa: W.A.B., 2004.

Lorde, A. 1984. "Transformation from silence to action", in: *Sister Outsider: Essays and Speeches*, The Crossing Press.

Mizielińska Joanna, 2008. *Płeć, ciało, pożądanie" Od feminizmu do teorii queer*, Universitas.

Mizielińska Joanna, 2004. *Konstrukcje kobiecości*, Słowo/obraz Terytoria.

Mohanty Ch. T. 2003. *Feminism Without Borders. Decolonizing Theory, Practicing Solidarity*, Duke University Press.

Pakszys, Elżbieta 2000 *Między naturą a kulturą. Kategoria płci/rodzaju w poznaniu. Studium epistemologii naturalizowanej w perspektywie feministycznej*. Poznań: Wydaw. Naukowe UAM, 2000.

Pui-Lan, K. 2001 *Postcolonialism, Feminism and Religious Discourse*, Routledge.

Rai. S. M. 2004. „Gendering Global Governance“, in: *International Feminist Journal of Politics*, 6, 4: 579-601

Phelan, S. 2001 *Sexual Strangers: Gays, Lesbians, and Dilemmas of Citizenship*, Temple University Press.

Reagon N. 1998. „Coalition Politics: Turning the Century“, in: *Feminism and Politics*, Ann Phillips (ed.), Oxford, UK: Oxford University Press.

Rosner K. 1997. „Czy istnieje w Polsce ruch feministyczny?“ w: *Pełnym Głosem* 5: 1997, 163-178.

Sanders, Douglas, *Getting Lesbian and Gay Issues on the International Human Rights Agenda*, [w:] „Human Rights Quarterly”, 1996, t. 18, nr 1, s. 67-106.

Skeggs, B. 1997. *Formation of Class and Gender: Becoming Respectable*, Sage Publications.

- Środa, M. 1992. 'Kobieta: Wychowanie, Role, Tożsamość' w: *Kobiety Mają Głos*, eFKa.
- Tiberghien, J. Ch 2004 "Gender-skepticism or gender-boom? Poststructural feminisms, transnational feminisms and the World Conference against Racism", in: *International Feminist Journal of Politics*, 6 (3):454-484
- Titkow, A. and H. Domański (red.) 1995. *Co to znaczy być kobietą w Polsce?*
Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zakrzewska, Joanna. 2006. *Queerowanie feminizmu: estetyka, polityka, czy coś więcej?*,
Konsola.
- Zawiszewska Agata (red.) 2006 *Gender w weekend*, Feminoteka. Warszawa.